Opłata poczt. uiszczona gotówką | Tarnów, dnia 11 czerwca 1937 r. | Cena egzemplarza 15 gr.

PRENUMERATA
kosztuje z dostawą w miejscu:

miesięcznie . . .	—.70
kwartalnie . . .	2.—
półrocznie . . .	4.—
rocznie	8.—

Prenumerata zamiejscowa:

miesięcznie . . .	—.90
kwartalnie . . .	2.50
półrocznie . . .	5.—
rocznie	10.—

HASŁO

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 12—14 i od 17—18 codziennie, ul. Zielona 22 (parter). — P.K.O. Kraków Nr. 406.862.

Nr. 18 | Adres Redakcji i Administracji: Zielona 22 (parter) | Rok XII.

NOWY RYTM POLSKI.

Gdzie jest naczelna idea Polski? Oto pytanie które dziś trapi nie tylko młodych, ale i starych. Wszyscy dostrzegamy, że współczesne życie polityczne Polski jest chaotycznym i gorączkowym poszukiwaniem idei... W obliczu niebezpieczeństwa, jakie nam grozi od obu ścian, wschodniej i zachodniej, gdzie kształtują się potęgi państwowe, rosnące właśnie na zwartych potężnych, choć może błędnych ideach — polskie poszukiwanie myśli przewodniej przybiera charakter gorączkowy, paniczny.

Lecz okres, jaki od zdobycia niepodległości przeżywamy, jest nie tylko poszukiwaniem naczelnej idei polskiej, ale także namiętną pogonią za ideami obcymi.

Jaką więc drogę wybierze Polska? Polska publicystyka polityczna wysunęła niedawno koncepcję trzech „rytmów ustrojowych", z których pierwszy — to komunizm, drugi — to faszyzm, trzeci zaś — to t. zw. „państwa demokratyczne". Ale żaden z tych rytmów w swojej czystej postaci nie nadaje się do Polski, gdyż żaden z nich nie został stworzony przez naród, któryby się znajdował w podobnej co Polska sytuacji. I dlatego na czoło trosk i przemyśleń polskich wysuwa się dziś poszukiwanie rytmu czwartego, któryby nie był zapożyczony ani w Niemczech ani we we Francji, ani tymbardziej w stolicy Kominternu. Innemi słowy — poszukiwanie rytmu polskiego.

Lecz co to jest ten „rytm czwarty", rytm polski? Jaką powinna być polska, narodowa idea czynu? Słowacki w swej rozprawie „O potrzebie idei" mówi o „polskiej idei, która zawsze była budowaniem kraju na wolności ducha ludzkiego". A więc — wolność ducha ludzkiego — to najgłębsze umiłowanie narodu polskiego, zabezpieczające go przed przyjęciem jakiegokolwiek systemu, opartego na przekreśleniu praw jednostki. - A więc oczywiście zamiast bezdusznej maszyny, opartej na materialnym przymusie i ślepym posłuchu — państwo rozumne, sprawiedliwe i uczłowieczone. Zamiast luźnej konfederacji jednostek, złączonej interesem utrzymania porządku publicznego i potrzebami procesów wytwórczych, do czego sprowadza się ostatecznie idee czystej demokracji — nowoczesne państwo narodowe, będące formą działania i bytu jednostki wyższego rzędu — Narodu. Żadna jednak koncepcja ustrojowa nie może zapoznać podstawowej zasady, że naprzód istnieje żywy, konkretny i wolny człowiek, że istnieje samodzielna rodzina, zawód, zrzeszenia i korporacje, — a potem dopiero przychodzi — jako uwieńczenie systemu — organizacja nadrzędna i ogólna, to jest państwo. W takim dopiero państwie interes jednostki i jej wolność wiąże się z interesem społecznym.

Nowe pokolenie Polski pomimo różnic, jakie je dzielą naogół przyjmuje społeczną zasadę wolności ducha ludzkiego. W pokoleniu tym zaznacza się coraz wyraźniej potrzeba czynnego przeciwdziałania zalewowi bezkrytycznego naś-

ładownictwa, które chce z jednostki uczynić ślepe i bezwolne narzędzie mechanizmu państwowego. Nowe pokolenie jest przekonane, że społeczeństwo nasze, pomimo długich wieków historii, pomimo upadków i załamań może dziś być zaliczone do narodów młodych i dlatego opłaci się stokrotnie stawka na jego utajone możliwości i siły. W dużej mierze nowe pokolenie jest naogół przekonane, że hasło takie, jak utrzymanie niepodległości, jak idea Polski, — przedmurza cywilizacji, jak obrona Europy przed najściem Wschodu i tp., że to ideały negatywne i sama tylko postawa obronna już dziś w Polsce wystarczyć nie mogą. Młodym nie wystarcza już wiedzieć, czego się nie chce, gdyż chcą oni wiedzieć czego się chce i do czego dąży. Reakcja przeciwko negatywnym hasłom zarysowuje się dziś całkiem wyraźnie.

Kompleks negacji, osłaniający Polskę, rozrósł się w ostatnich latach do takich rozmiarów że przemienił się w krytykę wszystkiego cokolwiek się u nas dzieje. Pewne ośrodki opinii publicznej jak gdyby postawiły sobie za zadanie niszczenie wszelkiego zaufania w społeczeństwie do własnych jego sił moralnych, rozpalanie niezadowolenia i studzenie zapału do jakiegokolwiek szlachetnego wysiłku. Ta atmosfera negacji i programowej nieufności — oto pierwsza przeszkoda, którą młodzi muszą rozproszyć w dążeniu do stworzenia nowego rytmu polskiego. Albowiem młodzi idą ku syntezie, wbrew protestom zwolenników permanentnej wojny domowej w Polsce, wbrew daremnym wysiłkom wszystkich sił ośrodkowych w kraju...

Najwięcej wadliwych posunięć, nieporozumień społecznych, zbytecznych zatargów i walk, głupstw i tragedii w życiu naszym zbiorowym płynęło stąd, że obecne pokolenie, nie umiało aż nazbyt często spojrzeć na problemy społeczne, oczekujące rozwiązania, nie ze stanowiska nastrojów i kaprysów dnia, ale przez pryzmat konieczności najwyższych. Dostrzegając tylko ułamki poszczególnych kwestii, ujmowano je wadliwie i wydawano o nich opinie zbyt pochopne, powiększając chaos i tak już skomplikowanego naszego życia zbiorowego. I dlatego w nowym pokoleniu Polski powstaje coraz głębsze przeświadczenie, że stworzenie nowego rytmu Polski w dzisiejszych czasach nie uda się bez wniknięcia w głębię, w samą istotę zjawisk życia.

Coraz mniejszym posłuchem cieszą się w tym pokoleniu dotychczasowe powszechnowe formułki i recepty, w których została rzekomo zamknięta mądrość rządzenia. Coraz mniejsze wrażenie wywołują ponure przepowiednie augurów, że zerwanie z dotychczasowymi schematami myślenia i działania będzie oznaczało nieuchronną katastrofę lub degryngoladę.

Nowy rytm Polski wykuwany jest dzisiaj przez młode pokolenie w zupełnej niezależności od dotychczasowych dotkryn, sporów i ich wyraziciel̨i. Najbardziej misterna sofistyka nie zdoła bowiem przekreślić faktu że jeśli owocem polityki starszej generacji było zabrnięcie w ślepą uliczkę bez wyjścia, oraz zastój i cofanie się życia polskiego — to znaczy, że pokolenie to wyczerpało już swoje życiowe możliwości, i że nie zdoła już stać się czynnikiem przeobrażeń i twórczego postępu.

Nowy rytm Polski, którego kontury zaczynają już coraz wyraźniej się zarysowywać, zrealizowany będzie przez nowych ludzi, których umysły nie są obarczone ani kompleksem umarłych dotkryn, ani przebrzmiałych animozyj i sporów...

BOLESŁAW ŁUKOMSKI.

Z miasta.

Sensację w mieście wywołała wiadomość o niezwykle niegrzecznym przyjęciu jakie zgotował jednemu z tarnowskich księży, zajmujących się gorliwie sprawami społecznymi, prezydent dr. Brodziński, kiedy ten przybył do gabinetu p. prezydenta, w sprawie zatrudnienia robotników chrześcijańskich.

Jak widać p. prezydent nadal, uważa za stosowne ludzi sobie zrażać. Jak długo to jeszcze potrwa?

—o—

Katolicki Związek Właścicieli Nieruchomości wniósł zażalenie do Zarządu miasta, w sprawie niegrzecznego zachowania się kilku urzędników, wobec obywateli, którzy przychodzą z reklamacjami. Ponoć podczas takiej niegrzecznej konferencji, jeden obywatel zachorował na serce i został karetką odwieziony do szpitala.

—o—

Pewna część bezrobotnych zostanie zatrudniona przy budowie miejskiego blokowego domu robotniczego oraz przy budowie muru przy szpitalu garnizonowym.

W szpitalu powszechnym dokonano obecnie różnych koniecznych inwestycyj mających na celu podniesienie higieny budynku. W najbliższym już czasie szpital otrzyma kredyty w celu nadbudowy drugiego piętra.

—o—

Żarząd miasta rozkopuje obecnie ulicę Mościckiego, której nawierzchnia została 4 lata temu odnowiona i była jeszcze w doskonałym stanie.

Na Medarda ciepło.

Już to w tym roku nikt się skarżyć nie może na lato. Po przecudnym maju, kilkudniowe chłody, poczem ponownie słońce rzuciło na świat polski całą masę gorących promieni i Janki, Zosie i Stasie paradują w kostiumach kąpielowych na nieocenionej plaży przy Dunajcu, której kamienie mocno w nogi się wrzynają, co nie przeszkadza jednak w złoceniu cery na bronzowo i we flirtach przy kwaśnym mleku.

Poczciwy Dunajec chociaż kilka dni miał kolor gęstej zupy grzybowej, wyniebieszczył się w promieniach słonecznych i kąpiel w jego nurtach jest naprawdę dużą przyjemnością. Tylko ta dyrekcja kolei krakowskiej nie chce zrozumieć, że tarnowiak chciałby od czasu do czasu zmyć s w e g r z e s z n e ciało we falach Dunajca i nie daje pozwolenia na pociąg kąpielowy, zatrzymujący się koło mostu. Możebyśmy tak wiceministra Bobkowskiego uczynili obywatelem honorowym Tarnowa, wtedy miasto nasze wejdzie w orbitę jego turystycznych zapałów i będziemy mieli napewno kąpielówkę.

Nieco wcześniej rozpoczął się tego roku sezon ogórkowy w naszym mieście. Na Magistracie cisza. Rezygnacja p. prezydenta spoczęła gdzieś w aktach ministerialnych, pan prezydent (tymczasowo) urzęduje i wszystko jest po dawnemu. Onegdaj miałem przykład srogiego urzędowania p. prezydenta. Otóż pewien biedny kmiotek stał z furką na ulicy Brodzińskiego, medytował pewnie nad swoją biedą i wzdychał aby jak najszybciej sprzedać parę wiązek drzewa na zapłacenie podatków. Ale nieszczęście chciało, że właśnie tą ulicą na swoich ropczyckich pysznych koniach przejeżdżał p. dr. Brodziński. Widząc kmiotka z furką kazał zatrzymać rącze konie, wysiadł i zapisał nazwisko, biedaka w celu ukarania. No, bo cóż innego może mieć p. prezydent do roboty w to gorące lato, jak osobiście zapisywać przestępców!???

Rynek miasta Tarnowa zabarwił się kolorami soczystych jarzyn, które jednak mają taką cenę, że tylko wybrani tego świata mogą sobie na nich używać. Zwracamy uwagę pań, że na Rynku są pułapki, na których można nogi połamać. Pochodzi to stąd, że urbanistyka Tarnowa o Rynku zapomniała.

Nie wielu ludzi wie, że blisko Tarnowa obok Dębicy znajduje się miejscowość kąpielowa niezwykle tania, skuteczna i miła, albowiem jest otoczona cudownym lasem a posiada niezrównane źródła mineralne. Tani odpoczynek i kuracja, oto co zalecamy: To Latoszyna.

Rok szkolny się już kończy, młodzież wyfrunie z Tarnowa i będą pustki. Obecnie jeszcze piękne panie czynią zakupy aby w badach zwrócić swoją osobą uwagę i zdobyć trochę szczęścia. Z tym szczęściem to jest dziwnie, bo niektórzy ludzie nie zdają sobie sprawy jakto nawet drobne szczegóły mają często ogromny wpływ na szczęście człowieka, na jego losy i koleje Naprzykład, panna Zosieńka cały miesiąc oszczędzała aby sobie białe sandały kupić, już obleciała wszystkie sklepy, i nic odpowiedniego znaleźć nie może.

Aż tu nagle spostrzega w pięknej witrynie sklepowej jakby wymarzone dla siebie.

Jedna chwila i już są na nóżce.

Zadowolona panna Zosieńka kroczy zgrabnie przez promenadę.

A traf chce, że pan Józef piękny i bogaty mecenas kroczy poważnie ulicą. Wzrok jego pada na zgrabne sandałki, w których urocza nóżka świetnie się uwypukla.

A to filutka — umie sobie buciki do nóżek dobrać — myśli pan Józef.

I krok w krok za panną, mecenas podąża.

Już w krótkim czasie Zosieńka i pan Józef byli szczęśliwym małżeństwem.

I to dzięki pięknym sandałkom z firmy DEL-KA.

S. p. Dr. L. Schützer.

Ubył w Tarnowie Człowiek. Człowiek, którego życie stało na usługach ludzkości, znakomity lekarz, który przez dziesiątki lat był niemal wyrocznią dla tysięcy z wiarą patrzących na niego pacjentów, obywatel dobry, uczynny, który miłował w człowieku człowieka, a dusza Jego przepełniona była prawie heleńskim pojęciem piękna i dobra. Ś. p. dr. Leon Schützer był obywatelem niezwykle skromnym. Chociaż Jego walory umysłowe i zawodowe mogły Go zawieść na niezwykle wysokie stanowiska, pozostał w naszym mieście, ceniąc sobie wyżej swoją pracę idealnego samarytanina, ponad akademickie zaszczyty.

To też Tarnów kornie schylił czoło nad trumną swego wielkiego Tarnowiaka.

Cześć Jego wielkiej pamięci!

Z Kasy Rękodzielniczej.

Na posiedzeniu Rady Nadzorczej Kasy Spółdzielczej w Tarnowie, uchwalono udzielić p. dyr. Janowi Grzybowi 3 miesięczny urlop zdrowotny, dalej uchwalono poruczyć prowadzenie agend Kasy na czas urlopu dyr. Grzyba p. Józefowi Potempie, oraz Jego zastępcom Władysławowi Wydrze i prof. Krakowskiemu.

Z rozbudowy.

Z ostatnich kredytów na rozbudowę miast otrzymało nasze miasto 150 000 zł. W ten sposób będą mogły rozpoczęte budowle po otrzymaniu kredytów być wykończone.

Dziwi nas że miasto Rzeszów, dużo mniejsze i mniej się budujące otrzymało aż 300.000. Widocznie energiczny Zarząd miasta Rzeszowa skuteczniej zastępował interesa miasta.

Z Tygodnia P. C. K.

Dnia 6. bm. odbyła się z racji „Tygodnia P. C. K.“ zbiórka uliczna na cele Polskiego Czerwonego Krzyża, która przyniosła 229 zł. 9 gr.

Wszystkim Paniom i Panom, którzy zbiórką i jej zorganizowaniem się zajmowali i tym, którzy choćby najskromniejszym datkiem przyczynili się do uzyskania zebranej kwoty, składa oddział tarnowski P. C. K. najserdeczniejsze podziękowanie.

Prezes
Dr. Goździewski.

Posiedzenie Rady Miejskiej.

W ubiegłym tygodniu odbyło się pierwsze posiedzenie Rady miejskiej od powrotu p. prezydenta na swoje stanowisko, po sławetnej rezygnacji.

Posiedzenie odbyło się zupełnie spokojnie, ba, nawet flirt wszystkich ze wszystkimi miał pewną pikanterię swoistej natury. Socjaliści prawili dowcipy, p. prezydent czule się uśmiechał i odpowiadał przeciwko swemu zwyczajowi nietylko na interpelacje, ale na dowcipne wykrzykniki. Tylko jak długo ta harmonia potrwa?

Na samym wstępie uczczono pamięć ś. p. dra L. Schützera byłego radnego miasta i znakomitego lekarza. Radni stojąc wysłuchali przemówienia p. prezydenta poświęconego pamięci zmarłego. Po załatwieniu protokołu ostatniego posiedzenia Rada uchwaliła zaciągnąć pożyczkę w Komunalnym Funduszu Pożyczkowo Zapomogowym w Warszawie w kwocie 50.000 zł. na zatrudnienie bezrobotnych. Pożyczka ta jest

dość niebezpieczna, gdyż udzielona jest tylko na jeden rok. W dyskusji nad tą sprawą podniósł prof. Ciołkosz ogromną klęskę bezrobocia i bezdomności na terenie Tarnowa. Następnie Rada uchwaliła zaciągnąć pożyczkę 73.000 zł. z Funduszu Pracy na roboty drogowe i kanalizację. Na tych samych warunkach uchwalono dalszą pożyczkę z Funduszu Pracy 9500 zł. na budowę kąpieliska. Dalej Rada uchwaliła przerzucić dwie trzecie kosztów niwelacji ulicy Urszulańskiej na właścicieli nieruchomości. Właściciele tej niedużej ulicy zostaną obarczeni sumą 17 tysięcy zł. Ciężko to będzie zapewno płacić już i tak dosyć opodatkowanym właścicielom nieruchomości. W końcu wybrano delegatem do Rady Szkolnej Powiatowej dra Brodzińskiego, który na 33 głosy otrzymał 17, kandydat socjalistyczny prof. Kasper Ciołkosz uzyskał głosów 13.

Senzację wywołała odpowiedź p. prezydenta na interpelację klubu socjalistycznego w sprawie zadłużenia płk. Hoborskiego tytułem opłat komunalnych. Z odpowiedzi tej wynika, że p. radny Hoborski ma bardzo wysokie zaległości wobec miasta, które jednak dodał p. prezydent, obecnie się załatwi.

Panowie radni, którzy zastępują całe rzesze obywali, ze zdziwieniem pewnie słuchali wywodów p. prezydenta wiedząc, jak to dla marnych kilku groszy zamyka się prąd najbiedniejszym konsumentom, narażając ich na koszta.

—o—

Popis Instytutu Muzycznego.

Do najmilszych oraz najbardziej popularnych imprez tegorocznych bezwątpienia zaliczyć należy popis uczenic klasy gimnastyki rytmicznej i plastyki prof. Dory Lehrhauptówny, urządzony w ubiegłą niedzielę przez Instytut Muzyczny w sali Sokoła.

Program, zapoczątkowany 2-ma numerami dziecęcej orkiestry perkusyjnej składał się z tańców grupowych i solowych. Wykonanie wszystkich bez wyjątku numerów programu cechowały prawdziwy artyzm w kompozycji jakoteż wytworny styl i umiar w miękkich, nader rytmicznych ruchach, plastycznie odtwarzających dane utwory muzyczne, w których również nie zabrakło tamperamentu i werwy tam, gdzie kompozycja tego wymagała.

Ogólny zachwyt wywołały produkcje najmłodszych uczenic w wieku od lat 3 do 7, z których „taniec rosyjski" musiano powtórzyć. Aczkolwiek publiczność napełniająca salę po brzegi domagała się bisowania „tańca lalek" nie powtórzono tego numeru z uwagi na zmęczenie dzieci. Natomiast powtórzono znakomitą groteskę „na spacerze" oraz przepięknie wykonaną „mazurkę" grupy starszych uczenic ze współudziałem nauczycielki. Taniec solowy „walc" Strausa, wykonany z wielkim zrozumieniem tak pod względem muzycznym jak i plastycznym uzyskał ogólne uznanie.

Na szczególne wyróżnienie „zasługuje żałobny rytm" według muzyki Liszta wykonany przez prof. Dorę Lehrhauptównę, która w swej kompozycji wykazała głęboką duszę artystyczną i dużo szczerej pracy w przemyślaniu i wystudiowaniu każdego ruchu i gestu mimicznego. To też publiczność w największym skupieniu wzięła uważnie udział w tym przeżyciu duchowym zachowując niczem nie zamąconą ciszę.

Bardzo dodatnio przyczyniły się do tego nader udanego popisu stylowe stroje w ramach szkolnych. Jednym słowem Instytut Muzyczny w Tarnowie i w tej dziedzinie okazał się poważną uczelnią oraz pełnowartościową placówką kultury i sztuki.

Szczury a deratyzacja.

Ulica Krakowska blisko ujścia do placu Sobieskiego, była w ostatnią niedzielę widownią niezwykłego incydentu, którego świadkami byli przechodnie wracający po nabożeństwie tłumnie do domu. Dwa szczury ciężkiej wagi chcący przebiegnąć przez ulicę dostały się w tłum spacerujących, którzy laskami rozpoczęli walkę. Szczury mocno poirytowane grożącym niebezpieczeństwem wyszczerzyły zęby i wściekle świstały, zdradzając wyraźną chęć rzucenia się na ludzi. I to w biały dzień na głównej ulicy!

Fakt ten dowodzi niezbicie wielką aktualność zarządzonej przez prezydenta miasta deratyzacji. Winni niestosowania się do zarządzenia podlegają karze aresztu i grzywny do 3.000 zł.

Zarząd miejski zrobił swoje, teraz kolej na właścicieli realności, restauracyj, masarni, rzeźni, piekarni, składów spożywczych i innych.

ZARZĄD MIEJSKI W TARNOWIE
Nr. V. 9. 28|37.

Obwieszczenie
w sprawie przymusowego tępienia szczurów na terenie miasta Tarnowa

W myśl art. 11 ust 4 ustawy z dnia 21 lutego 1935 Dz. U. R. P. Nr. 27 poz. 198 w przedmiocie zwalczania chorób zakaźnych oraz na podstawie reskryptu Min. Spraw Wewn. z dnia 23 września 1929 L Nr. Z. Z. 4446|29, wobec stwierdzonego zastraszającego rozmnażania się tych szkodników, zarządza się:

ogólne przymusowe tępienie szczurów w dniu 15 lipca 1937 środkiem trującym „Ratopax" według następujących zasad:

1. Odszczurzeniu podlegają wszystkie realności (nawet te, które rzekomo szczurów nie posiadają), nie wyłączając obiektów państwowych, samorządowych i wojskowych oraz szpitale, sanatoria, magazyny żywnościowe, sklepy spożywcze, hotele, restauracje, masarnie, młyny, i inne zakłady przemysłowe.

2. Tępienie szczurów dokonywać należy zapomocą preparatu pod nazwą „RATOPAX", stosując go ściśle według przepisu.

3. Trutkę „RATOPAX" sprzedaje się:

a) dla dzielnicy Śródmieście, Zawale i Pogwizdów w Budynku Straży pożarnej przy ul. Brodzińskiego 2,

b) dla dzielnicy Grabówka w remizie tramwajowej przy ul. Warzywnej,

c) dla dzielnicy Zabłocie i Terlikówka w Zarządzie starego cmentarza przy ul. Prez. Narutowicza,

d) dla dzielnicy Strusina przy ul. Nowy Świat 33

od dnia 1 czerwca do 15 lipca 1937 włącznie, w godzinach od 8-ej rano do 6-ej wieczór.

Cena jednej paczki 100 gr. „Ratopaxu", wystarczającej dla każdego obiektu wynosi dwa złote.

4. Kupujący winni bezwzględnie przechować dowody zakupu trucizny aż do ukończenia kontroli, tj. **do dnia 31 lipca 1937.**

5. Przed przystąpieniem do tępienia szczurów, właściciele względnie zawiadowcy nieruchomości zobowiązani są doprowadzić je do stanu absolutnej czystości, a przede wszystkim usunąć wszelkie odpadki i śmieci zanieczyszczające realność, by szczury w okresie tępienia pozbawione były zupełnie normalnego pożywienia. — Gruntowne oczyszczenie domów, podwórzy, zabudowań gospodarskich, ogrodów, niezabudowanych placów i tp. winno być przeprowadzone na trzy dni przed terminem składania trucizny.

6. **Truciznę należy założyć w dniu 15 lipca br. między godziną 16-tą a 18-tą (4a 6 wieczór). W tym czasie należy zamknąć psy i koty, by nie płoszyły szczurów.**

7. Padłe szczury należy po akcji usunąć i zakopać w ziemi w głębokości conajmniej 75 cm.

8. Z uwagi na to, że akcja tępienia szczurów ma na celu nie tylko zapobieganie epidemiom, ale także ochronę majątku obywateli, Zarząd Miejski apeluje do

MIESZKAŃCÓW MIASTA

by dla akcji tej okazali należyte zrozumienie i dopomogli w racjonalnej walce z plagą szczurów.

9. Kontrolę nad wykonaniem niniejszego zarządzenia przeprowadzą specjalnie do tego wydelegowani funkcjonarjusze miejscy.

Winni niestosowania się do niniejszego zarządzenia, podlegają na zasadzie art. 22 ust. z dnia 22 lutego 1935 o zwalczaniu chorób zakaźnych (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 198) karze aresztu do trzech miesięcy i grzywny do 3.000 złotych lub jednej z tych kar, jeżeli za czyn ten nie grozi kara surowsza, a nadto wyłożenie trucizny nastąpi na koszt opornego zgodnie z przepisami o przymusowym postępowaniu administracji z dnia 22 marca 1928 (Dz. U. R. P. Nr. 36-28, poz. 343).

Prezydent Miasta:
Dr. Mieczysław Brodziński

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Władysław Turek. Drukarnia „Grafja", Tarnów, ul. Goldhamera